

MEMORIAL

General Marii Wittek



†
STASIKOW Halina Tamarca
z d. Krasowicka

3891 / WCK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

T. 3891 / WSK

+ STASZKOW Halina

Tamara

I/1. Relacja —

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 — inne

IV. Korespondencja

V. Nazwiskowe karty informacyjne

VI. Fotografie

(patrz pkt. II)

II Materiały uzupełniające relację

- Pożegnanie H. Staszko, Nike nr 85, 2008r., kopia, k. 2 s. 1-2



Nike nr 85 - marzec-kwiecień 2008 r. III

25

W dniu 6 marca 2008 roku
zmarła, przeżywszy 86 lat



ś. p.
Halina Tamara Staszko

Nabożeństwo żałobne odbyło się w dniu 12 marca w kościele św. Karola Boromeusza. Pochowana została w grobie rodzinnym na Cmentarzu Powązkowskim. Żegnali ją przedstawiciele Związku Sybiraków oraz Związku Więźniów Politycznych. Koleżanki ze Środowiska Fordonianek pełniły przy trumnie wartę honorową.

Halina Staszko z domu Krasowicka urodziła się 1 marca 1922 roku w Poznaniu. We wrześniu 1939 roku wraz z matką i 16-letnim bratem (starszy brat został zmobilizowany) przebywała u rodziny w Wilnie, później w majątku dalekich krewnych na Nowogródzczyźnie (w okolicy Nieświeża). 29 czerwca 1940 r. – w ramach trzeciego etapu deportacji z Kresów Wschodnich – pani Krasowicka wraz z dziećmi została wywieziona na Syberię w głąb tajgi zauralskiej, do „spec-posiołku” pod nadzorem NKWD. Matka Hali była osobą delikatną, subtelną i niezaradną życiowo. Cały ciężar troski o rodzinę w nowych ekstremalnych warunkach przejęła 18-letnia Hala. Była pełna energii, przekonana, że wszystkim trudom podała. Pracowała przy wyrębie tajgi w 42-stopniowym mrozie, zimą trwającą 10 miesięcy oraz latem, w 30-stopniowym upale, przy czym dokuczliwość upału dopełniały chmary komarów i „meszki”. Po ogłoszeniu amnestii (umowa Sikorski – Majska) Hala z matką i bratem opuścili syberyjską tajgę – wraz z zaprzyjaźnionymi rodzinami polskich zesłańców – i zamieszkali w jednej z azjatyckich republik sowieckich, w Uzbekistanie. Tam przez kilka miesięcy Hala pracowała jako wędrowna nauczycielka dzieci polskich zamieszkałych w kołchozach, rozrzuconych w promieniu kilkunastu kilometrów wokół miasta rejonowego Szabbas. Przez następne lata pracowała przy plantacji bawełny. Cała rodzina, podobnie, jak i inni Polacy, chorowała na malarię i paratyfus, oczywiście przy nieustannym głodzie i braku odzieży.



Uzbekistan – kolchoz "Leninizm", rok 1943;

*od lewej: p. Stanisława Pawlak z Warszawy, Zofia Sobolewska z Białegostoku,
na osiołku Hala Krasowicka (- Staszów), miejscowa Uzbecka, Irena Drzał,*

Wiktor Krasowicki, brat Hali

Do Polski Hala z matką (brat został zmobilizowany do Armii Kościuszkowskiej) wróciły w lutym 1946 roku. Osiadły we Wrocławiu. Tam Hala wkrótce wyszła za mąż za byłego więźnia oflagu, Adama Staszów. W 1953 r. oboje z mężem zostali aresztowani przez władze bezpieczeństwa za utrzymywanie w latach 1950-1952 r. kontaktów z b. mężem jej ciotki – emisariuszem Szt. Nacz. Wodza, W. Orlńskim. Halę skazano na 10 lat pozbawienia wolności. Była więziona na Mokotowie i w Fordonie. Została zwolniona w r.1957, podobnie jak jej mąż. Oboje starali się odbudować rodzinne życie. Marzyli o dziecku. Niestety Hala po przebytych na wygnaniu chorobach nie mogła mieć własnego dziecka. Postanowili więc adoptować wychowanka domu opieki, nie uprzedzono ich jednak o możliwościach obciążen genetycznych wybranego chłopczyka (matka alkoholiczka i schizofreniczka). Wystąpiły duże trudności w wychowawcze, które nasiliły się w okresie dojrzewania, a zwłaszcza po

Fragment krzyża znajdującego się na podwórku kościelnym w Oliwie



śmierci pana Adama. Chłopiec nie zdołał ukończyć szkoły podstawowej, stale był pod opieką psychiatry. Mimo wielkiego przywiązania Hali i stałej troski o niego, umarł w wieku 35 lat.

Hala została sama, schorowana, w trudnych warunkach materialnych. Wszystkie te ciężkie przeżycia, ciągłe kłopoty z własnym zdrowiem nie zmieniły jej usposobienia, zawsze była pogodna, uśmiechnięta i skora do pomocy innym. Jednak nasilające się wycieńczenie skłoniło Halę do podjęcia decyzji o zamieszkaniu w domu opieki „Kombatant”. Po 8 latach w tym swoim nowym „domu”, zmarła, do końca pogodna i dla wszystkich życzliwa.

Wspomina Teresa Drzał

Naszej koleżance Józefie Kacpurze wyrażamy słowa serdecznego współczucia z powodu śmierci Córci, Marzeny.

Środowisko Fordonianek

STASZKOW Halina Tamara

